

Dzień 11**Ewangelia według świętego Mateusza, rozdział 20, wersety 1–16**

Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, i rzekł do nich: „Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam”. Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: „Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie?” Odpowiedzieli mu: „Bo nas nikt nie najął”. Rzekł im: „Idźcie i wy do winnicy”. A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: „Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych”. Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: „Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekotę”. Na to odrzekł jednemu z nich: „Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czyż nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi».

- Stając w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- Poproszę, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobrażę sobie, jak o świcie na miejskim rynku gromadzą się ludzie i czekają na to, aż ktoś ich zatrudni.
- Poproszę w tej medytacji o to, bym umiał z wdzięcznością przyjąć Boże zaproszenie do pracy dla Niego, które On kieruje do mnie w codzienności.
- Rozpaczynam rozważanie słowa Bożego.

Jezus opowiada uczniom przypowieść o robotnikach w winnicy. Chce im przybliżyć tajemnicę królestwa Bożego. Jest ono trudne do pojęcia i rządzi się regułami innymi niż jakiegokolwiek królestwo ziemskie.

Wszyscy ludzie – robotnicy – są powołani przez Boga, czyli Gospodarza winnicy, by być uczestnikami królestwa Bożego. Stawką jest zbawienie i życie wieczne. Niektórzy ludzie bardzo wcześnie w swoim życiu odkrywają zaproszenie Jezusa i zaraz na nie odpowiadają. Inni rozpoznają je po pewnym czasie, jeszcze inni zaczynają szukać Boga i pracy dla Niego dopiero u schyłku życia.

Zastanowię się, w której grupie robotników mógłbym się znaleźć. Może należą do tych, którzy już o świcie zgromadzili się na placu? Czy podzielam ich niezadowolenie, bo wszyscy – niezależnie jak długo pracowali – otrzymują taką samą zapłatę?

Może identyfikuję się z tymi, którzy cały dzień czekali na zatrudnienie, ponieważ – z różnych przyczyn – nie zdążyli przyjść na plac wczesnym rankiem? Może nająłem się u kogoś innego, wkładając całe serce w pracę. Jednak ten ktoś mnie oszukał i nie dotrzymał umowy. Nadal więc czekam na placu swojego życia na Tego, kto nada mu sens, pozwoli się zaangażować.

A może nie szukam pracy w winnicy i przyglądam się rozgrywającym się scenom z pozycji obserwatora?

- Zakończę rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.